

Rybnik, 23 luty 2018 r.

Szanowny Pan Witold Bańka

Minister Sportu i Turystyki

ul. Senatorska 14

00-082 Warszawa

Szanowny Panie Ministrze

Ja, niżej podpisany, Krzysztof Sałajczyk, Prezes Fundacji Pomocna Dłoń Po Wypadku, zwracam się do Pana z uprzejmą prośbą o pomoc w zapewnieniu bezpieczeństwa, zwłaszcza dzieciom i młodzieży, na torach kartingowych.

Decyzję o napisaniu niniejszej petycji podjąłem po kolejnym tragicznym w skutkach wypadku na tego typu torze, tym razem w Zwardoniu na Śląsku, któremu uległa młoda, 21-letnia Ola. W wyniku wciągnięcia szalika przez element napędu w gokarcie została sparaliżowana od szyi w dół. Tor został objęty ubezpieczeniem OC na kwotę zaledwie 500.000 zł, podczas gdy potrzeby leczenia, rehabilitacji i opieki są ogromne, nie wspominając o kwocie zadośćuczynienia za tak wielką krzywdę.

Sam kiedyś uległem bardzo poważnemu wypadkowi komunikacyjnemu, gdzie lekarze dawali mi 1% szans na przeżycie. Ciężką pracą i ogromnym wsparciem bliskich udało mi się z tego wyjść. W ramach mojej wdzięczności za otrzymane drugie życie, dzisiaj sam staram się pomagać i w tym celu założyłem Fundację. Obecnie przez zbiórki pieniędzy, ale przede wszystkim wsparcie osobiste, staram się pomóc Oli. Patrząc na tę tragedię z bliska jestem przekonany, że wcale nie musiało do niej dojść. Wystarczyłyby jasno określone przepisy, regulujące tego typu działalność, jak również egzekwowanie obowiązujących norm bezpieczeństwa.

Panie Ministrze, wypadek w Zwardoniu nie jest odosobnionym przypadkiem. Do bardzo poważnych wypadków, dochodzi od wielu lat. Zaledwie rok wcześniej doszło do podobnego wypadku na torze kartingowym w Augustowie, gdzie włosy 17-letniej Patrycji zostały wciągnięte również przez element napędowy, w wyniku czego została oskalpowana.

Jestem przekonany, że można uniknąć w przyszłości podobnych zdarzeń przez wprowadzenie jasnych przepisów regulujących funkcjonowanie torów kartingowych. Pomimo tego, że przedsiębiorcy czerpiący zyski z prowadzenia tego rodzaju torów, podlegają rygorom bezpieczeństwa oraz obowiązkowi zachowania należytej staranności na tym polu, obecne unormowania nie zapewniają dostatecznie ich respektowania, o czym świadczą wspomniane tragiczne wypadki.

Niedopuszczalnym jest, aby kwestie bezpieczeństwa na torach kartingowych, zwłaszcza na tzw. torach rekreacyjnych, stanowiły pole dla oszczędności przez prowadzących działalność gospodarczą,

która wiąże się z tak wysokim ryzykiem, jak w przypadku jazdy gokartem. Obecnie takie postępowanie jest niestety nad wyraz częste i odbywa się kosztem ofiar wypadków, którymi są najczęściej amatorzy, a nawet – jak w przypadku Oli – debiutanci, po raz pierwszy w życiu prowadzący gokart.

Trzeba mieć również na względzie odpowiednie ubezpieczenie na wypadek tragedii, ponieważ w innym przypadku osoba poszkodowana często pozostaje bez możliwości uzyskania odszkodowania, niezbędnego jej dla leczenia i funkcjonowania. Osoby prowadzące tory kartingowe rzadko kiedy są na tyle majątne, aby móc wywiązać się ze świadczeń z tytułu odpowiedzialności cywilnej należnych osobom tak ciężko poszkodowanym jak Ola. Oczywistym jest więc, że zbyt niskie ubezpieczenie może pozostawić poszkodowanego w tragicznym położeniu i bez szans na jego poprawę. Kwota ubezpieczenia OC zwykłego samochodu osobowego to obecnie 5.000.000 euro. Tor, po którym jeździła Ola, był ubezpieczony na kwotę zaledwie 500.000 zł. Składka ubezpieczeniowa z tego tytułu wyniosła raptem ok. 1.000 zł rocznie. Oszczędności czynione na tym polu są moralnie naganne z racji charakteru działalności i jej wysokiego ryzyka.

W związku z powyższym uważam, że:

-Osoba, która wykupuje przejazd gokartem na torze, musi obowiązkowo przejść stosowne szkolenie, dotyczące zasad bezpieczeństwa na torze oraz przedstawiające możliwe zagrożenia. Szkolenie to powinno być zgodne ze standardami bezpieczeństwa obowiązującymi w sporcie kartingowym, ponieważ nawet rekreacyjna jazda gokartem stwarza wysokie ryzyko utraty zdrowia i życia.

-Obsługa toru kartingowego (również znajdującego się pod dachem i wykorzystywanego do jazdy rekreacyjnej) powinna przejść obowiązkowe szkolenia w zakresie standardów bezpieczeństwa w sporcie kartingowym, prowadzone np. przez instruktorów z Polskiego Związku Motorowego.

- Każdy tor kartingowy powinien być wyposażony w:

- * kombinezony, które zakrywałyby całe ciało użytkownika toru,**
- * rękawice chroniące dłonie,**
- * kaski z atestem.**

-Kombinezon powinien być łączony (zamkiem, klipsami lub rzepem) z kaskiem tak, by włosy, szalik lub inne części garderoby były odpowiednio zabezpieczone.

-Gokarty używane na torze, a w szczególności ich napęd, powinny być zabezpieczone odpowiednimi osłonami, tak żeby nie było styczności z częściami ruchomymi garderoby. Na właścicielu gokarta, wykorzystywanego w działalności gospodarczej, powinien ciążyć jednoznacznie określony obowiązek okresowej kontroli stanu technicznego, w szczególności w zakresie wymogów bezpieczeństwa.

-Każda osoba przed rozpoczęciem jazdy powinna być szczegółowo sprawdzona przez obsługę toru kartingowego w zakresie spełnienia norm bezpieczeństwa.

-W trackie jazdy tor powinien podlegać obserwacji przez obsługę, umożliwiającej zapewnienie bezpieczeństwa użytkownikom oraz natychmiastową interwencję w przypadku wystąpienia zagrożenia.

-Działalność gospodarcza polegająca na prowadzeniu toru kartingowego powinna być objęta obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej na kwotę przynajmniej 5 mln zł.

Jestem przekonany, że dzięki wprowadzeniu postulowanych zmian i Pana osobistemu zaangażowaniu uda się zapobiec kolejnym wypadkom i osobistym tragediom.

Bardzo Pana Ministra proszę o przychylne rozpatrzenie niniejszej prośby oraz podjęcie inicjatywy prawnej prowadzącej do społecznie pożądanym zmian ustawodawczych.

Prezes zarządu Fundacji Pomocna Dłoń Po Wypadku

Krzysztof Sałajczyk